GAZETA POLSKA

Prenumerata w miejscu kwartał nie złp. 12 — miesięcznie złp. 4. Ner pojedynczy gr.

Nro 229.

Prenumerata na prowincji z opłatą pocztową złp. 20 kwartalnie.

w Warszawie dnia 28 Sierpnia 1829 roku w Piątek.

WIADOMOSCI HANDLOWE.

GDANSK. — *Dnnia 24 sierpnia.* — W ciągu upłynionych dni ośmiu, zakupiono blisko 300 łasztów pszenicy, częścią na wysłanie w skutek dawniejszych zleceń, częścią na spekulację, ale poszukiwano dobrego i wagę trzymającego ziarna. Pośledniejsze gatunki miały niejaki odbyt, ale kupowano tylko tam, gdzie potrzeba lub okoliczności inne, znaglały właścicieli do odstępienia po niskiéj cenie. W ogólności płacono po 325, 350, 375 do 400 Fl., za piękne ziarno 420 do 480 Fl. (27 do 36 złpol. za korz.) Jednę nie wielką partję (11 łasztów), extra pięknéj pszenicy białéj 133 do 134-funtowéj, zapłacono 520 Fl. (39 złp. za korzec). — Żyto prawie bez odbytu i spadło w cenie. Piękne polskie 120-funtowe którego 22 ł. zakupiono, poszło po 150 Fl. (11⅓ złp. za kor.)

SZCZECIN. — *Dnia 18 sierpnia.* — Sledzie bergskie całe przedawano partjami w sosnowych beczkach po 4½ tal.

WIADOMOSCI KRAJOWE i ZAGRANICZNE

KRÓLESTWO POLSKIE.

— *Uwiadomienie.* W dobrach Kaski o pięć mil od Warszawy na pół drogi między Błoniem a Sochaczewem, o pół mili od drogi bitéj (Chaussée) położonych, zamierzył dziedzic wypuścić w wieczystą dzierżawę folwark jeden przeszło trzydzieści włok chełmińskich w większéj części w gruntach pszennych lub dobrych żytnich, oraz łąkach i pastwiskach, w sobie obejmujący, a to na włoki lub morgi za opłatą wkupnego, corocznego czynszu i innemi obowiązkami na przyszłych czynszowników włożyć się mającemi; o których bliższą wiadomość powziąść będzie można u Teofila Wołowskiego rejenta powiatu warszawskiego mieszkającego w Warszawie przy ulicy Swięto Jerskiéj pod Nro 1773 na przeciwko trybunału.

Wiadomości Warszawskie.

— Mianowani zostali przez kommissję rządową sprawiedliwości: pod dniem 10 b. m. Kalasanty Przysiecki pisarz sądu pokoju powiatu błońskiego, pisarzem sądu pokoju ptu Brzeskiego. Ignacy Lutoborski, kancelista sądu policji poprawczéj obwodu warszawskiego wydz. II, pisarzem sądu pokoju powiatu Błońskiego. Józef Kalinowski, applikant sądowy, inkwirentem sądu policji poprawczéj obwodu Jędrzejowskiego.

— Wyszło zawiadomienie dyrekcji jeneralnéj poczt: iż dla podróżnych jadących *Powozem osobowym* z Warszawy do Kalisza, oznaczone jest miejsce *śniadania* w Kutnie, *obiadu* w Kole; dla jadących do Warszawy śniadanie w Kutnie, obiad w Sochaczewie. Na piérwsze przeznaczono pół godziny, na drugi godzinę.

— Kommissja województwa płockiego, ogłosiła sprzedaż dóbr rządowych Kuniewa w ekonomji Sierpc w obwodzie M[illegible]skim.

— Dnia 20 b. m. w instytucie Towarzystwa Dobroczynności w obec szanownych członków tegoż czcigodnego towarzystwa i innych osób, odbył się examen roczny wychowańców towarzystwa dobroczynności, z zupełném zadowoleniem obecnych, na którym za moralne postępowanie i pilność w naukach odebrali nagrodę. Z I oddziału: Baczyński Fran.; z II. Zarębski Fran., Rabiński Józ.; z III. Kopiński Lud., Dębowski Mich., Lewandowski Fil., Baranowski Lud. — Pochwałę zaś: z I oddziału Kopczyński Wawr., Rawski Tom.; z II. Okoński Sylwes. a JPanu nauczycielowi za gorliwość i wzorowe prowadzenie tejże ubogiéj szkoły, towarzystwo dobroczynności oświadcza publiczne podziękowanie.

ROSSJA. — W liście z Aidos, dnia 17 lipca pisanym, czytamy: Nakoniec przebyliśmy Bałkan. Wojsko nasze zajęło Mezembri, Akhiola, Burgas, słowem całą kolistość zatoki. Pobici i rozproszeni Turcy uciekają na wszystkie strony. Zabraliśmy dotychczas 60 dział, blisko 3000 niewolnika i mnóstwo chorągwi. Dnia 10 znajdował się naczelny wódz na szczycie Bałkanu, gdzie niedaleko wioski Erkecz jenerał kwatermistrz noc przepędził. Niepodobna jest skreślić zadziwienia całego wojska na widok tak niewielu przeszkód w przejściu gór ze strony miejscowości. Ci, co byli przy jenerale kwatermistrzu, nie widzieli nawet nieprzyjaciela. Korpusa jenerałów Roth i Ridiger, spotkały go dopiero na pochyłości południowéj Bałkanu. W chwili, kiedy z wysokości gór, mogliśmy spo-

strzódz zatokę Burgas; rozległo się w powietrzu mimowolne i powszechne *Hura*! Dnia 11 ztąpiliśmy na równiny; w drodze dowiedzieliśmy się o wzięciu Mezembri i mieliśmy piękny widok części flotty naszéj stojącéj na kotwicy w zatoce. Naczelny wódz udał się z swoim orszakiem na pokład okrętu Paryż, gdzie admirał Greigh wyprawił dla nas świetną ucztę, na któréj nie zbywało na toastach. Odtąd towarzyszą nam nowe powodzenia. W rzeczy saméj, dzieje się to, jak gdyby cudem, a nieład, dezorganizacja i postrach Turków, nacechowane są jakąś niezwyczajnością. Uciekają i cofają się ku Adrjanopolowi. Dnia 15 znajdowała się nasza przednia straż w Karnabat. Nie wiemy jeszcze nic pewnego o poruszeniach i projektach W. Wezyra, ale jak nie którzy sądzą, oddalił on się z Szumli i wyruszył ku Adrjanopolowi. Dopiero w Aidos zostajemy pod dachem. Naczelny wódz zajmuje ten sam dom, w którym przez zimę mieszkał W. Wezyr. Daleko dokoła nas wszystko spokojnie i cicho, jak gdybyśmy byli śród zupełnego pokoju. Część naszéj przedniéj straży powinna być dzisiaj w Faki.

— Dziennik petersbugski umieścił wyjątek z podróży, odbytéj w latach 1823 i 1824 w krajach rossyjskich zakaukazkich, w którym czytamy następującą wiadomość o tamtejszych fabrykach: Wolny i prosty sposób życia u narodów zakaukazkich, były na przeszkodzie rozwijaniu się przemysłu rękodzielniczego. Nie dziw więc, że tamtejsze wyroby zaspokajają tylko pierwsze potrzeby i są niedoskonałe, jak u wszystkich ludów, u których stosunki społeczeńskie są jeszcze w kolebce. Wyrabiają tam tkaniny jedwabne, służące do ubioru płci obojéj ludności zamożniejszéj i tkaniny bawełniane dla ludności mniej zamożnéj. Tkaniny wełniane nie są téj dobroci co tamte, i fabrykacja ich stosuje się do klimatu, tak, iż sukna wyrabiane na równinach, nie tyle są mięsiste ile sukna wyrabiane w górach. W całym kraju rossyjskim po za Kaukazem, nie ma ani jednego zakładu rękodzielniczego, na wzór tych, jakie zna Europa. Nie wyrabiają tam prawie nigdy towaru na sprzedaż i w ogólności zajmują się rękodziełami dla tego tylko, ażeby zaspokajać domowe potrzeby. U ludów wschodnich powszechne jest rozumienie, że oddawanie się rzemiosłom i rękodziełom nie przystoi godności mężczyzny, który powinien się oddawać tylko uprawie ziemi i rzemiosłu wojennemu. Na wsiach tylko kobiety trudnią się rękodzielniami, w miastach zatrudniają tylko najniższą klassę ludu.

Moc i trwałość znamionują wyroby wschodnie. Własność ta ściąga się nie do samego tylko tkactwa, ale także do kolorów. Znana jest piękność i żywość kolorów tkanin azjatyckich, co też wraz z trwałością samych tkanin stanowi całą ich wartość. Azja nie zna wcale wyrobów galanteryjnych i modnych, które odznaczają wyroby fabryk europejskich, i winny początek zbytkowi i modzie. Jakoż i u nas dopiero od dwóch wieków przeważył zbytek z modą okazałéj wystawności; moda może mieć dobrą stronę, o ile rozwija bogactwo ogólne, ale zresztą wiele szkodzi publicznéj i prywatnéj moralności.

Najwięcéj udoskonalonym na wschodzie wyrobem, są dywany. Dosyć jest wymienić dywany perskie, znane w handlu europejskim pod nazwiskiem dywanów smirneńskich, ponieważ je w Smirnie kupują. W prowincjach rossyjskich po za Kaukazem, wyrabiają najlepsze dywany w Kubance i w Karabagu, a fabrykacja ich jest bardzo rozszerzona, tak, iż je niemal w każdéj wsi wyrabiają. Szalów nie wyrabiają w tych prowincjach. Sprowadzają je z Persji, a szczególniéj z Kermanu, i tak mężczyzni jak kobiety używają ich do opasywania się. Wszystko, co służy do uzbrojenia, wyrabiają z wielką dokładnością, nadając broni kształt według smaku azjatyckiego. Fuzje i pistolety odznaczają się trwałością, kindziały i szable ostrością. Szable tyfliskie sławnę są nietylko na miejscu, ale nawet w Persji. Oprawa strzelb i pistoletów szczególniéj w Tyflis jest wyborna. W Karabagu wyrabiają najlepsze porządki na konie.

Lesgowie czarscy oddają się najwięcéj rękodziełom, nie mając dosyć sposobów utrzymania się z ziemi nieurodzajnéj, na któréj mieszkają. Wyrabiają zatém sukno, burki, kindziały i wódkę z jęczmienia.

— Oto jest reskrypt N. Pana z d. 27 lipca przy przesłaniu hr. Paszkiewiczowi erywańskiemu orderu ś. Jerzego. »Od samego rozpoczęcia teraźniejszéj wojny z Turcją, wojska oddzielnego korpusu kaukazkiego przewodnictwu Waszemu powierzone, nieustannie odznaczały się znakomitemi działami, a szybkie zdobycie twierdz Karsu, Achałkałaku, Hertwisa, Poti i Bajazetu, nakoniec bitwa pod Achałem, oraz wzięcie sturmem téj twierdzy, postawi wszy wojenne dzieła Wasze w Azji roku przeszłego na równi z najświetniejszemi wyprawami, zjednały wam nieodjętą sławę i zupełną Naszą wdzięczność; ale talentom i wojennym działaniom Waszym zostawało spełnić dowody daleko jeszcze ważniejsze. Stanąwszy mocną stopą pośród swoich zawojowań, za odnowieniem działań wojennych w roku teraźniejszym, poszliście z determinacją wewnątrz ziemi nieprzyjacielskiéj, a lekce ważąc wszelkie przeszkody, w biegu czternastu dni przeszliście dwa wysokie, śniegami pokryte gór pasma, odparliści, pobili i rozproszyli dwie armje Tureckie, zdobyliście ważną twierdzę Hassan Kale, odebraliście nieprzyjacielowi całą jego polową artyllerję; postępując zaś daléj, zatknęliście d. 27 czerwca zwycięzkie chorągwie rossyjskie na murach Erzerum, w samym środku potęgi nieprzyjaciela na Wschodzie, wziąwszy w niewolę samego seraskiera Euzerumkiego, naczelnie dowodzącego armji Tureckiéj i główne zwierzchnictwo mającego nad całą Turcją azjatycką, oraz czterech starszych jego paszów.

To nowe świetne dzieło Wasze, owoc odznaczających się wojennych kombinacji, rozsądnéj uwagi, wzorowéj szybkości w wykonaniu, zwracają na Was zupełne Nasze zadowolenie i szczególniejsze monarsze uznanie, na świadectwo czego najmiłościwiéj mianujemy Was kawalerem Ord. Sw: Wiel: Męcz: i Zwycięzcy Jerzego pierwszéj klassy, którego znaki przesyłając, rozkazujemy włożyć na siebie i nosić podług ustaw.

Przekonani jesteśmy, że tak znamienita nagroda podwoi gorliwość Waszę w dalszym ciągu odznaczającéj się służby, tak pożytecznéj dla ojczyzny, i napełniwszy wojska przez Was dowodzone, nowym zapałem męztwa, wzbudzi w nich większe ubieganie się za śladami dostojnego wodza swojego.,,

ANGLJA. — *Z Londynu dnia* 15 *sierpnia*.

— Xiąże Wellington oglądał niedawno w towarzystwie wielu osób znakomitych, nowy powóz parowy pana Gurney, kazał do niego przymocować kocz własny i czynić w takim stanie doświadczenia. Następnie wsiadło na powóz Pana Gurney 27 żołnierzy i jakkolwiek po piasku, ujechała ta karawana w godzinie do 10 mil angielskich. Przy końcu puścił pan Gurney parę na wszystkie koła i w przeciągu godziny ujechał mil 17. Wszyscy obecni z zadziwieniem przypatrywali się tym doświadczeniom, a xią-

że Wellington uczynił uwagę, że korzyści, jakie z tego wynalazku wynikną, nie są do wyrachowania.

— Ostatnie doniesienia z Chin dochodzą do d. 19 lutego r. b. — Rapporta urzędowe potwierdzają dawniejsze pogłoski o odkryciu spisku w Junnan. Spiskowi wydali manifest przy granicy chińskiéj i w Cochinchinie, zachęcając lud do buntu. Kilku z nich stracono. W ogólności okazują Chinczykowie chęć zrzucenia jarzma tatarskiego

— P. Peel odpowiedział tkaczom Spitalfieldskim, którzy się do króla z prośbą o zaradzenie ich nędzy udali, że rząd dopomoże im pieniędzmi do przeprawy na którą z osad.

FRANCJA. — *Z Paryża d.* 16 *sierpnia.*

Na artykuł Dziennika narad, odpowiadając Gazeta Francji, dowodzi, że w polityce zagranicznéj Francji, nie zajdą żadne zmiany.

— We Francji coraz więcéj się upowszechnia używanie przy żniwach kosy zamiast sierpa. Docieczono, że przez koszenie zboża, oszczędza się na opłacie robotnika 60 od sta, na pośpiechu i słomie 40 od sta. Do zboża które się przez wichry i burze pokładło, wynaleziono mniejszą kosę, którą robotnik jedną ręką kosi, a drugą trzyma pewien gatunek zakrzywionego narzędzia do podnoszenia powalonego zboża i podkładania go pod samo ostrze kosy.

— Pani Lainé otrzymała patent na robienie galarety z kości do klarowania wina. Pisma niemieckie utrzymują, iż galareta ta znaną już jest w Niemczech i Holandji. Jedna tabliczka téj galarety wystarcza na oxeft wina. Tym końcem kładzie się w kocioł tyle tabliczek galarety ile jest oxeftów. Na to nalewa się wody wrzącéj, nie więcéj jak jednę szklankę na każdą tabliczkę, i kocioł się przykrywa. W ciągu 6 do 8 minut galareta się rozpłynie, a gdy ostygnie, dolewa się do niéj po garcu wina na tabliczkę. To wszystko trzeba skłócić i ciągle mieszając wlewać w oxefty. W przeciągu dni kilku wszelkie nieczystości na spod opadną i wino będzie zupełnie klarowne. Najlepiéj jest klarować w dni chłodne, w cieple bowiem trzeba użyć dwa razy więcéj galarety. Wina białe najlepiéj się klarują podczas pełni. Tymże samym sposobem klaruje się wódka, rum, piwo, jabłecznik i t. p.

PRUSSY. — Czytamy w Gazecie berlińskiéj Vosa, artykuł z podpisem pana Pinner, treści następującéj:

»Umieszczona w dodatku do Nr. 216, rządowéj gazety Pruskiéj wiadomość literacka o mającém wyjść tłómaczeniu Talmudu na język francuzki, powoduje mnie oznajmić niniejszém: że obowiązuję się wydać w ciągu lat 4 tłómaczenie Talmudu na język niemiecki, razem z gruntownemi objaśnieniami, gdyby tylko chciał kto podejmować koszta potrzebne do uskutecznienia tak ważnego przedsiewzięcia. Moje ku temu zdolności chcę udowodnić równie przez poddanie się surowemu examinowi, jak przez okazanie niektórych w tym przedmiocie prac już uskutecznionych. — Pozwalam sobie w tém miejscu uczynić uwagę, że nauka talmudyczna równa się zupełnie wiadomości matematyki. Albowiem jak w ostatniej każde zadanie czyli twierdzenie jest: albo skutkiem poprzedniego, alboli niezawisłe i samo przez się udowodnione; również każde zdanie w Talmudzie, albo jest odnośne (*relative*), albo że stanowi samo w sobie jednę uzupełnioną całość. — Wzywam każdego, aby mnie przekonał o sprzeczności tego mojego twierdzenia, oraz aby wykazał choć jednę w Talmudzie zasadę, któréjby osnowa była śmieszną lub wcale złośliwą. Dorozumiewać się trzeba, iż komuby się chciało coś podobnego wykazać, ten powinien być dostatecznie oswojony z różnemi wiadomościami tyczącemi się nauki talmudycznéj. Surowy orientalista, który zdania Talmuda w literalném bierze znaczeniu, ich konstrukcję wedle reguł grammatyki wyprowadza, i ogólną osnowę Talmuda wedle rzeczywistości lub podług fałszywych uprzedzeń rozwinąć usiłuje, uskuteczni wprawdzie piękną, już to religijną, już myśli pełną rozprawę, nigdy zaś nie zdoła rozszerzyć prawdziwie jasnego światła nad Talmudem. Gdzież jest albowiem ten, któryby potrafił objaśnić Ramajan lub Mahabhanat albo odgadnąć myśl jakiego hiroglifu podług stanu teraźniejszych Indjan lub Egipcjan. Jestto wreście rzeczą bardzo pewną i znaną, że większa część teraźniejszych żydów, zna Talmud jedynie z nazwiska; że tylko dzisiejsi żydzi są raczéj jego przeciwnikami, a bynajmniéj obrońcami; taki zaś między nimi dla którego najgłębsze źródła Talmudu nie są ukryte, i który usiłuje wykazać wartość prawdziwych wyobrażeń tego pisma, za nadto wcześnie znajdzie swój upadek, czyto w prześladowaniu czy w opuszczeniu od wszystkich.

TURCJA. — Wodebranym z Saloniki piśmie datty 1 sierpnia, czytamy: «Dnia 29 z. m. przybiegł tu z Carogrodu goniec z firmanami wielkiego sułtana, aby wszyscy z całego poszaliku zdolni do noszenia broni, niewyłączając Jmamów i Effendych, w przeciągu 24 godzin stawili się w stolicy zkąd pod dowództwem Kijai-beja (najstarszego syna paszy Salonickiego), przez Adrjanopol wyruszą do wojska. Oprócz tego wezwał Achmed-bej jednego z lenników tutéjszego paszostwa, który zobowiązał się jeszcze na samym początku wojny dostawić 29-tysięczny kontingens z Juruków czyli z milicji, aby obecnie bez żadnéj zwłoki 3000 tejże milicji wyprawił. Niemniéj nagły rozkaz do pospolitego ruszenia, posłano wszystkim paszom w Macedonji i Rumelji; polecono oraz Ajanom, Musselimom i Agom, aby sami osobiście na czele swych ludzi stawali udając się częścią w kierunku na Adrianopol, częścią ku Widdynowi. W okolicach bliskich Stambułu gdzie firmany sułtańske, dawniej odebrano, już wszystko jest w pogotowiu; tutaj popobnież czynią przygotowania z pośpiechem, i w krótce wszystko jak najpunktualniéj dopełnione będzie. Ayan z Seres już wyruszył na czele swoich. Do Tesalji która jest obowiązana stawić wojsko przeciwko Grekom, nie posłano podobnych do firmanów.

— Tutejszy konsularny ajent angielski pan Charnand, rozpoczął już na nowo urzędowanie swoje i wywiesił banderę W. Brytanji na domie konsularnym. W miejsce pana Dupré spodziewany jest na konsula francuzkiego pan Saint-Sauveur; pan Dupré został jeneralnym konsulem francuzkim w Smirnie.

— Gazeta powszechna donosi, że hr. Bulgari pełnomocny kommissarz rossyjski przy rządzie greckim, opuścił Grecję i ma się już znajdować w Neapolu. Mówią, że jedzie do Rossji dla odwiedzenia swéj żony która jest bardzo chora.

WIADOMOSCI NAUKOWE.

O okrętach, statkach parowych i żegludze.
(*Dokończenie.*)

Statek parowy, ten wielki wynalazek, tak znakomite zaraz w piérwszych początkach zrobił powodzenie, że 1821 roku po rzece Missysyppi, Ohio i Missury, pływa-

ło już blisko 376 statków parowych 300 do 600 beczek ładownych, a ruch żeglujących ludzi których w 1800 roku zaledwo sto tysięcy sięgał, niebawem aż do półtrzecia miliona głów doszedł. Europa przyjęła niebawnie ich budowę. W Anglji 1815, zaledwo dwa statki parowe na Tamizie widziano, dziś zaś rojami po całym uganiają się kraju, między któremi nawet całkiem żelazne i na półtory tylko stopy nurzające się, postrzegać można. Między Douvrem i Kale, niemal na samych parowych statkach teraz żeglują. Na Renie w 1816, na Wołdze 1823, a na Wiśle w 1828 r, piérwszy statek podobnego rodzaju zjawił się; w innych krajach prędzéj lub późniéj stosownie do związków lub potrzeb handlowych nastały. W okrętach równie jak statkach w mowie będących, walka żywiołów ma miejsce, którą człowiek dla zwalczenia wzajemnego pokonania, umiał naprowadzić na siebie, z tą atoli różnicą: że w piérwszym przypadku powietrze, (wiatr) za pośrednictwem żagli panuje nad morzami, tu zaś ogień z pomocą wody, wodom prawa zakreśla. Natura statków parowych zasadza się tedy na tém, iż zamiast żagli mają walec skrzydłami opatrzony a w wodzie raz na raz zanurzanemi, których parą poruszany, miejsce niejako wioseł zastępuje, a tém samém z nadzwyczajną szybkością i mocą statek pcha. Moc tych skrzydeł i działanie ciągłe, bez względu na pomyślność lub przeciwność wiatru, na pogodę lub słotę, dzień lub noc, a nawet burze morskie i rozhukane bałwany, nad samemi okrętami wyższość im zjednały, które jedynie wśród nieba jasnego z pomyślnym wiatrem płynąć swobodnie mogą. Parowy statek pod wiatr i naprzeciw bałwanów bijących, do czterech mil na godzinę ubiega, z wiatrem przyjaznym cztery razy tyleż mil angielskich lotem niedościgłym pędzi. Z doświadczeń w Ameryce pod Nowym Jorkiem odbytych, w czasie burzy i krzyżujących wiatrów, okazało się: że statek parowy w 6 godzinach i 54 minutach, 90 mil morskich odbył, to jest blisko 14 mil na godzinę. Z Petersburga do Londynu, pospolicie 21 dni płynie się pocztowym okrętem, statkiem zaś parowym w 10 dniach stanąć można.

Budowa statków parowych pospolicie jest następująca. Przodem i z tyłu są kajuty czyli komnaty dla podróżnych lub na rzeczy, środkiem silnia parowa z kotłem i kołowrotem (wachadłem). Wstępowanie i zstępowanie kolby, porusza korby, a te poruszając koła po obu stronach statku będące, do kół podsiębierczych młyńskich podobne, z grubych blach żelaznych kute, które w 1/4 części nurzając się w wodzie i do 30 razy na minutę obracając, ułatwiają popychanie statków na przód. Pióra czyli szufle kół na skos ułożone, dla tego aby nurzanie ułatwiały i gwałtowny szum tém samém zmniejszały. Pod kotłem nieprzerwany ogień utrzymuje się i to pod okiem ciągłym dozorcy, już to dla uniknienia zbijania się węgli ziemnych, już dla zapobieżenia jakiemu przypadkowi. W 24 godzinach do 5 beczek węgla wychodzić zwykło; mimo jednak tak wielkie massy, amerykańskie statki idą i w najodleglejsze strony.

Dymy ogniste jak z wulkanu buchają przez umyślny komin żelazny, który zarazem służy za gatunek masztu, i ciągną się kłębami po za statkiem, na podobieństwo ogona komet. Żagiel do komina przymocowany nie jest środkiem dla biegu stanowczym, jak raczéj posiłkowym; bo natura statków, tego nie potrzebuje. Piec pod kotłem na dnie statku będący z cegieł zbudowany, żelaznemi pasami jest związany; a dla bezpieczeństwa wszystkie w koło niego ściany drewniane statku, blachą wybite. Częstym przypadkom z rozerwania kotła początkowo zdarzanym i t. p. nieprzyzwoitościom, dziś zaradzono; w czém Dawid Heath i Owen nie mało zasłużyli się. Wspomnienia godna jest i gorliwość o wydoskonalenie statków samegoż parlamentu angielskiego, który po ścisłych rzeczy badaniach w 1817 r. wydał nawet pewne przepisy, wedle których budowa równie statków jak okrętów tego rodzaju, musi być podejmowaną. Cożkolwiek bądź, Amerykanom najwięcéj w tym względzie winniśmy (1) Ich to był pierwszy okręt parowy od 350 beczek, który w 1819 roku, ocean atlantycki szczęśliwie przebył i towary z Ameryki do Liwerpool odstawił, niepotrzebując nad 25 dni czasu do przebycia tak wielkiéj drogi.

Na każden cal kwadratowy kotła, rachunkiem oznaczone jest parcie, jakie para z wody wydobyta nań wywiera, to jest: od 3 do 4 funtów. Jeżeli tedy dobrze jest kuty kocioł, to nie tak łatwo pęknąć może; a nadto bywa jeszcze obok skazownik, który ostrzega o każdém zbytniém parcin; co postrzegłszy dozorca, w okamgnieniu całą siłnię zatrzymać może. Ładunek zresztą na statek 90 stóp długi a 14 szeroki, bywa do 75 beczek ciężaru, to jest 14,000 funtów; pędzi go siła machiny równa pociągowi czyli sile 14 koni. Ogień pod kotłem, dla utrzymania téj siły potrzebuje na 24 godzin do 2½ beczki węgli ziemnych.

Ile wynalazek statków parowych przyczynił się do handlu, taniości wielu produktów, ułatwienia związków i podróży wodą, najlepiéj to poznamy, zastanowiwszy się nad tém: iż w dwojnasób prędzéj wszystko załatwia od okrętów zwyczajnych, które jak wiemy i tak komunikacje lądowe znacznie w pożytkach swych przewyższają. Okręt przy dobrym wietrze i przyjaznych okolicznościach, do 3 stopni dziennie przebywa, bo 45 mil jeograficznych (czyli 60 polskich). Odstawa ziemiopłodów i wszelkich towarów morzem od przewozowego (frachtu) kosztów zmniejszonych, jest zadziwiającą. Od Archangelu np. aż do Amszterdamu około przylądka północnego i Norwegji, to jest 400 mil jeograficznych, od łasztu zboża niewięcéj się płaci, jak od tegoż z Amszterdamu do Dysseldorf pod wodę płynąc, to jest mil tylko 27. Krótko mówiąc, 500 mil morzem, albo 26 mil rzeką lub 6 mil lądem, w równi co do kosztów odstawy brać można. Ztąd łatwe pojęcie, jak wielki wpływ ma żegluga przez morze na kupiectwo a mianowicie zboża, które tak licznym u nas popadło zmianom; równie pojmujemy upadek wielkich i potężnych niegdyś miast włoskich Wenecij, Genui, i t. p.; po odkrytéj albowiem drodze morskiéj przez Portugalczyków do Indji wschodnich, na przylądek dobréj nadziei (1498), równie handel jak ich znaczenie, chylić się zaczęły. Okoliczność ta, większy podobno miała wpływ i na pomyślność Krakowa, nad samo przeniesienie stolicy monarchów do Warszawy i nakoniec los tenże dotknął nasz produkt farbierski Czerwiec; bo Koszenilla, nietylko dobrocią barwy ale i łatwością dostawy z Ameryki, górę nad nim osiągnęła.

(1) Niezmniejsza także sławy Amerykanów w archiwach Salamanki znajdować się mająca wzmianka z 1543 roku, że niejaki Tomasz Gonzales miał wynaleść machinę o wielu kołach para pędzonych, która z rozkazu Karola V Cesarza, doświadczana, statek z Koimbry do Barcelony przeprowadzić miała, skoro tylko na prostem doświadczeniu wszystko skończono.

WIDOWISKO W STOLICY.

GABINET TOPOGRAFICZNY, w salach redutowych.

— Sztukmistrz Bosko, w namiocie za Krasińskim ogrodem.

W DRUKARNI GAŁEZOWSKIEGO I KOMP. PRZY ULICY ŻABIÉJ Nro. 472